



tekst

AGATA ŚLUSARCZYK

redaktor wydania

P o chwilach zadumy nad grobami bliskich wracamy do rzeczywistości. Ale jakby trochę inni, bo każdy 1 listopada przypomina nam, że świętość to radość dostępna dla każdego z nas. Tym doświadczeniem podzielili się młodzi z Bródna, którzy zorganizowali spacer z relikwiami i portretami świętych (piszemy o tym obok). Okazję, by dzielić się radością, będą niebawem mieli także inni warszawiacy. Na Euro 2012 do stolicy zjedzie ok. 400 tys. osób z różnych krajów. To okazja, by zaangażować się w ich gościnne przyjęcie.

Duszpasterstwo akademickie „Dom na Skale” zorganizowało nietypowy spacer. 30 października ruchliwymi ulicami przeszli młodzi, niosąc portrety i relikwie 10 świętych.

Przygotowania trwały od soboty. Kilka osób z bródnowskiego duszpasterstwa akademickiego przy parafii MB Różańcowej do styropianu szpilkami przytwierdzało wizerunki świętych. Całość nadziewali na... kijki do pieczenia kiełbasek. Z tak przygotowanymi portretami i relikwiami 10 świętych ruszyli po Mszy św. w niedzielę na spacer. Nietypowa procesja, m.in. z Janem Pawłem II, Matką Teresą, ks. Jerzym Popiełuszką czy o. Pio, przeszła najbardziej ruchliwymi ulicami dzielnicy, zataczając duże koło



Na pomysł nietypowej procesji wpadli młodzi z bródnowskiej parafii Matki Bożej Różańcowej

wokół parafii. Napotkanym osobom zostały wręczone obrazki z modlitwą do obecnych na procesji świętych.

Pomysł zrodził się na Światowych Dniach Młodzieży w Madrycie, w których uczestniczyło duszpasterstwo. – My też chcemy pokazać,

że polski Kościół jest młody i radosny, a na ścieżkach wiary towarzyszą nam święci. A młodzi potrzebują chrześcijańskiej alternatywy dla Halloween – mówi ks. Marcin Ożóg, duszpasterz akademicki wspólnoty „Dom na Skale”.

Agata Ślusarczyk

Szansa dla Powązek



CEMENTARZ POWĄZKOWSKI. Uznanie nekropolii za Pomnik Historii otworzy drogę do wpisania na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO

Warszawskie Powązki wkrótce mają szansę decyzją Bronisława Komorowskiego stać się Pomnikiem Historii. „Za” jest m.in. Rafał Nadolny, mazowiecki wojewódzki konserwator zabytków, który poparł wniosek przedstawicieli wszystkich cmentarzy wyznaniowych w tym regionie: cmentarza Powązkowskiego, Ewangelicko-Augsburskiego, Ewangelicko-Reformowanego, Żydowskiego, Muzułmańskiego Kaukaskiego i Muzułmańskiego Tatarskiego. Zespół zabytkowych cmentarzy wyznaniowych powstał w 1790 r. i jest jedną z najstarszych nekropolii w Polsce. Istnienie różnych kultur i tradycji w obrębie jednej nekropolii jest zjawiskiem unikatowym nie tylko w skali kraju. Status Pomnika Historii mają obecnie 44 obiekty w Polsce.

(Jedno)śladem noblistki



28 października u zbiegu ulic Królewskiej i Marszałkowskiej stanęły dwa Rowery Atomowe. W ten sposób artyści i władze Warszawy chcą zwrócić uwagę na to, że Maria Skłodowska-Curie oprócz chemii i fizyki lubiła też jeździć na rowerze

FINAŁ ROKU SKŁODOWSKIEJ. Warszawa w nietypowy sposób uczci kończący się właśnie Rok Marii Skłodowskiej-Curie, jak i przypadające na 7 listopada jej 144. urodziny. W miejscach związanych z warszawską biografią uczzonej będzie można podziwiać rzeźby i inne instalacje artystyczne. Na Krakowskim Przedmieściu przy bramie uniwersytetu stanie wielka Ręka Marii trzymająca rad. Tuż obok, u zbiegu z Karową w gąszczu układu okresowego będzie można odszukać rad i polon – pierwiastki odkryte przez Skłodowską-Curie. A na dziedzińcu Politechniki Warszawskiej stanie akcelerator cząstek, zrealizowany według projektu Andrzeja Hunzviego. Kolejne instalacje, m.in.: gigantyczna kolba laboratoryjna, totem informacyjny czy wielkie siedziska biblioteczne, odsłonięte zostaną w listopadzie. Wszystkie miejskie rzeźby poświęcone noblistce, a także powstałe wiosną murale, stworzą Ścieżkę Śladami Marii Skłodowskiej-Curie po Warszawie. Będzie ją można zwiedzać do końca listopada. **jww**

Zwalniają i tną koszty

CENTRUM ONKOLOGII. 300 osób z 2700-osobowej załogi Centrum Onkologii na Ursynowie dostanie wypowiedzenia. To początek restrukturyzacji placówki, która ma się zamienić w Narodowe Centrum Nowotworów. Jak zapewnia Ministerstwo Zdrowia, wypowiedzenia dostaną głównie pracownicy administracji. Program restrukturyzacyjny przygotowany przez resort, zakłada też scalanie klinik

i mocne cięcie kosztów. Jego wprowadzaniem zajmie się wyłoniony w konkursie nowy dyrektor, prof. Krzysztof Warzocha. Placówka od dłuższego czasu nie może wyjść z zapaści, której przyczyną jest m.in. zła organizacja i brak długoletniej strategii rozwoju, jak ocenia prof. Andrzej Kułakowski, były dyrektor, a obecnie członek rady naukowej. **jww**



Długie kolejki oczekujących, zła organizacja pracy – na to od lat skarżą się pacjenci Centrum Onkologii

Nowi profesorowie UKSW

NOMINACJE. Prezydent Bronisław Komorowski 24 października wręczył nominacje kilkudziesięciu nowym profesorom. Tytuł profesora nauk humanistycznych otrzymał ks. Józef Naumowicz, były asystent warszawskiej edycji „Gościa Niedzielnego”, kierownik Katedry Historii Starożytnej i Literatury Wczesnochrześcijańskiej na UKSW i wykładowca patrologii w warszawskim seminarium. Książd profesor jest filologiem klasycznym, patrologiem i tłu-

maczem pism Ojców Kościoła, autorem i edytorem wielu publikacji z zakresu chrześcijaństwa antycznego i patrologii, a także redaktorem serii „Biblioteka Ojców Kościoła”. Włada wieloma językami nowożytnymi oraz starożytnymi, m.in. łaciną, greką, armeńskim i koptyjskim. Razem z ks. J. Naumowiczem, nominację profesora nauk teologicznych otrzymał ks. Kazimierz Misiaszek SDB, kierownik Katedry Dydaktyki Katechetycznej UKSW. **tg**

Świętość ma twarz



Zorganizowana na UKSW konferencja „Prymas Tysiąclecia – w drodze do świętości” była okazją, by w nowym świetle przyrzeć się patronowi uczelni

UKSW. 28 października na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego odbyła się konferencja naukowa poświęcona patronowi uczelni. Okazją była 55. rocznica jego powrotu z internowania. Zdaniem organizatorów sympozjum „Prymas Tysiąclecia – w drodze do świętości” takie spotkania są potrzebne, by ukazywać pełnowymiarowy portret wielkiego duchownego, który na co dzień jest poddawany mitologizacji, hagiografizacji i idealizacji. – Kard. Wyszyński to postać niezwykle ważna w życiu polskiego Kościoła i narodu. Spójrzmy na niego w pełnej prawdzie. Świętość ma twarz – mówił ks. prof. Kazimierz Łatak, dyrektor Instytutu Nauk Historycznych UKSW, otwierając konferencję. Wśród prelegentów nie zabrakło wybitnych przedstawicieli współczesnej nauki, jak prof. Jan Żaryn czy prof. Janusz

Odziemkowski. Wystąpienia koncentrowały się na poszczególnych etapach życia i działalności kard. Wyszyńskiego. Wszyscy podkreślali złożoność jego osobowości: z jednej strony był jednostką ponadprzeciętną, z drugiej zawsze pozostawał blisko ludzi. Mówcy przekonywali, że jego nauczanie żyje w nas i oddziałuje na kolejne pokolenia. Po konferencji w archikatedrze św. Jana odbyła się Msza św. w intencji beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia. **pp**

GOŚĆ WARSZAWSKI
warszawa@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 00-695 Warszawa, ul. Nowogrodzka 47 a
TELEFON/FAXS (22) 628 02 72, (22) 628 03 31
REDAGUJĄ: Tomasz Gołąb – dyrektor, ks. Marek Przybylski – asystent kościelny, Joanna Jureczko-Wilk, Agata Ślusarczyk

– Strasznie trudno skupić się na Mszy św., kiedy **po dziesięciu minutach zaczyna się kostnieć** – żali się na jednym z parafialnych forów internauta.

Ogrzewanie w parafiach diecezji

Ciepło-zimno

Nie jest jedyny. – Ludzie przyzwyczaili się, że w domu mają ciepło i tego samego oczekują w świątyni. A jeśli nie czują się komfortowo, łatwo mogą zmienić parafię... na cieplejszą – uważa ks. Sławomir Nowakowski, dyrektor ds. budowy kościołów archidiecezji warszawskiej. Prawdopodobnie tę znaną proboszczowie i zachodzą w głowę, jak ogrzewać świątynię. I to możliwie najtaniej, bo niekiedy na opłacenie rachunków w sezonie grzewczym trzeba zbierać przez cały rok! Tymczasem zaniedbana przez wieki dziedzina ogrzewnictwa sakralnego dopiero się rozwija.

Podłoga, która grzeje

Najczęściej ze zdobyczy techniki korzystają nowe świątynie. A jednym z popularnych rozwiązań stosowanych w wybudowanych w ostatnich latach stołecznych kościołach jest ogrzewanie podłogowe. Plusy ekonomicznej inwestycji dostrzega ks. Bohdan Leszczewicz, proboszcz parafii św. Ignacego Loyoli na Bielanach. – Płacę ok. 6,5 tys. zł miesięcznie, ciepło ogrzewa wiernych do wysokości 2–3 metrów. Łatwiej też taką podłogę sprzątać – wylicza zalety cieplej podłogi proboszcz konsekrowanej w 2005 r. świątyni. Utrzymanie obiektu (kościół z plebanią i dwóch kaplic) będzie jeszcze tańsze: po dociepleniu budynków gospodarz parafii planuje zamontować nowoczesny piec gazowy oraz kolektory słoneczne. – Bo coraz częściej młodzi proboszczowie, budując kościoły, myślą o nowoczesnych rozwiązaniach – uważa ks. Leszczewicz. I nie boją się o zwrot inwestycji, bo – jego zdaniem – wierni potrafią ciepło w kościele docenić. Podobne rozwiązanie można więc spotkać w kilkunastu stołecznych kościołach.

Cieplarniany stres

Takie udogodnienia to wciąż wyjątki na cieplnej mapie stołecznych świątyń. W większości warszawskich kościołów można natknąć się na klasyczne metody ogrzewania, np. nawiewowe lub kaloryfery. A zdaniem ekspertów, takie rozwiązanie nie opłaca się ani wiernym (bo ciepło, zanim zdąży ogrzać parafian, unosi się do góry), ani proboszczom (bo rachunki za ogrzewanie są nieporównywalnie wyższe). Do tego dochodzi droga forma energii, np. gaz czy ogrzewanie miejskie, z których korzysta zdecydowana większość stołecznych świątyń. – Wydatki na ogrzewanie to ogromne obciążenie. Dlatego na rachunki odkładamy cały rok. W sezonie grzewczym co miesiąc wydajemy ok. 20 tys. zł – mówi ks. Jacek Siekierski, rektor św. Anny. Ale przyznaje, że szuka sposobu na oszczędności: ogrzewana energią ze SPEC-u świątynia ma zostać docieplona. – W tym roku sprawdzimy, ile ciepła tracimy, a następnie podejmiemy kroki, żeby zabezpieczyć kościół przed jego utratą – wyjaśnia ks. Siekierski.



– wyjaśnia ks. Siekierski. Rozwiązanie problemu grzewczego w starych kościołach ograniczają dodatkowo wymogi konserwatorskie. Zdaniem specjalistów, cennym dziełem sztuki najlepiej służy naturalny mikroklimat świątyni. Ogrzane za mocno ekspozaty mogą nabawić się „mikroklimatycznego stresu”. Ale na to też jest rada. – 300-letnie meble w zakrystii chronią przed wyschnięciem nawilżacze powietrza – wyjaśnia ks. Siekierski. I dodaje: – W głównym kościele także zachowana jest odpowiednia wilgotność powietrza, a temperatura w zimie ma niewiele powyżej 10 stopni Celsjusza.

– W głównym kościele także zachowana jest odpowiednia wilgotność powietrza, a temperatura w zimie ma niewiele powyżej 10 stopni Celsjusza.

Ekologiczna energia

Skoro lwią część budżetu pochłaniają wydatki na ogrzewanie, parafie, oprócz inwestycji w nowe technologie, szukają także alternatywnych źródeł ciepła. Ekologiczną energię najczęściej czerpią z ziemi. Zamontowanie specjalistycznych pomp ciepła to koszt rzędu ok. 200 tys. zł, ale dzięki takim rozwiązaniom

W kościele św. Mikołaja w Warce od 9 lat wykorzystywane jest ciepło z ziemi. Dzięki temu w największe mrozy w środku jest ok. 14 stopni

rachunek za ogrzewanie może spaść nawet do 2 tys. zł miesięcznie.

Takie rozwiązanie to wciąż nowość wśród parafii. Na ekologiczną inwestycję zdecydowało się jak na razie kilka kościołów Warszawy i okolic. Ciepłem z ziemi ogrzewany jest np. ten ojców bernardynów na Sadybie. W 400-letnim kościele św. Mikołaja w Warce podłoga ogrzewana jest energią geotermalną od 9 sezonów. Instalacja uruchamia się pod koniec września i działa do maja. –

Dzięki temu koszt ogrzania świątyni, razem z jej oświetleniem, nie przekracza w sezonie grzewczym tysiąca złotych miesięcznie – mówi proboszcz Stanisław Dobkowski, dziekan dekanatu wareckiego.

Ogrzewać obiekt za pomocą ekologicznej energii będzie w przyszłości także Świątynia Opatrzności Bożej. Wokół kompleksu świątynno-kulturalnego wykonanych jest 46 odwiertów na ok. 100 m. – Na razie do użytku oddany jest Panteon Wielkich Polaków, w którym odprawiane są Msze św. Tam ciepło zatrzymują kotary, myślimy także nad dodatkowym rozwiązaniem. W przyszłości cały obiekt będzie ogrzewany m.in. ciepłem z ziemi – zapowiada Sylwia Kabała-Prawecka, rzeczniczka Centrum Opatrzności Bożej.

Agata Ślusarczyk



AGATA ŚLUSARCZYK

Nie samą piłką kibic żyje

Stadion przeszedł pomyślnie pierwsze testy. 2 października narodową arenę przyszło zobaczyć w sumie ponad 140 tys. osób

EURO 2012. Za nieco ponad 200 dni w Warszawie rozegrany zostanie pierwszy mecz Mistrzostw Europy w piłce nożnej. Wygląda na to, że **infrastruktura potrzebna do przyjęcia gości i organizacji turnieju jest prawie gotowa.** Ale jednocześnie przebiegają też inne przygotowania: duchowe.

tekst

AGATA ŚLUSARCZYK

agata.slusarczyk@gosc.pl

TOMASZ GOŁĄB

tomasz.golab@gosc.pl

Pierwszy gwizdek rozlegnie się w piątek po Bożym Ciele. Prawdopodobnie wielu warszawiaków będzie poza miastem, chociaż na rok przed turniejem aż 83 proc.

z nas deklarowało, że nie zamierza z powodu EURO opuszczać miasta. Może dlatego, że na razie nie zdajemy sobie do końca sprawy z utrudnień, jakie czekają na nas w Warszawie, i to nie tylko, podczas pięciu meczów, które zostaną rozegrane na Stadionie Narodowym.

Arena z kaplicą

Budowa najważniejszej polskiej inwestycji na finały UEFA EURO 2012, po opóźnieniach wynikają-

cych m.in. z wadliwie wykonanych schodów, ma zakończyć się 30 listopada. Stadion Narodowy, który kosztował około 2 mld zł, stanął w miejscu dawnego Stadionu Dziesięciolecia. Pomieści blisko 60 tys. widzów. Uroczyste otwarcie zaplanowano na 17 grudnia. 11 lutego 2012 r. na jego murawie zostanie rozegrany mecz pomiędzy Legią Warszawa a Wisłą Kraków. 29 lutego mecz towarzyski rozegrają reprezentacje Polski i Portugalii.

Dzięki rozwijanemu nad środkową częścią obiektu „parasolowi” stadion będzie całkowicie zadaszoną. Wewnętrzna membrana dachowa podczas meczów i innych imprez, będzie także odbijać dźwięki, potęgując doznania słuchowe. Właśnie skończył się montaż najmocniejszego systemu nagłośnienia w Polsce. 521 600 watów popłynie z 86 potężnych kolumn podwieszonych do pomostu technicznego nad trybunami. Stadion Narodowy będzie miał dwa pierścienie trybun: dolny i górny, pod którymi znajdują się liczne powierzchnie komercyjne: restauracje, sale wystawowe i konferencyjne, biura – w tym organizacji sportowych, kluby VIP i kibica, Muzeum Sportu, sklep dla fanów,

fitness club, ośrodek rehabilitacji itp. Ale projektanci przewidzieli także miejsce dla ekumenicznej kaplicy, w której celebrować będzie można uroczystości religijne w różnych obrządkach.

Kto gości ugości?

Tych, którzy przyjadą na EURO – Warszawa spodziewa się w sumie około 400 tys. gości z zagranicy – przywitają wolontariusze. Dwa tygodnie temu ruszył nabór poprzez specjalną platformę internetową www.wolontariatmiejski2012.pl. Potrzeba około tysiąca osób m.in. na komisariatach, dworcach, lotnisku oraz w szpitalach. Opiekę medyczną kibicom i uczestnikom turnieju ma zapewnić 5 najważniejszych szpitali. W sumie miasto ma aż 14 tys. łóżek w 39 szpitalach i wyznaczone przychodnie lekarskie dla obcokrajowców w sześciu dzielnicach. Na EURO ruszy też całodobowa infolinia zabezpieczenia medycznego dla obcokrajowców.

W dniach meczowych do miasta przyjedzie ok. 150 tys. osób. Oprócz stadionu, będą miały do dyspozycji tzw. Strefę Kibica, zajmującą ok. 120 tys. mkw. wokół Pałacu Kultury i Nauki. Od godz. 10 nawet do godz. 4 następnego dnia na 8 wielkich ekranach zobaczyć tu będzie można wszystkie mecze, ale także uczestniczyć w wielu imprezach rozrywkowych.

Inwestycji moc

Warszawa w czerwcu przyszłego roku ma być jednym z najbezpieczniejszych miast. W rozbudowanym systemie monitoringu wizyjnego pracuje już blisko 4 tys. kamer, miasto doposażyło też policję i straż pożarną. Kosztem 40 mln złotych przy ul. Młynarskiej powstało Centrum Bezpieczeństwa m.st. Warszawy.

Jednym z najtrudniejszych wyzwań dla miasta będzie jednak komunikacja. Wprawdzie na EURO gotowe mają być największe inwestycje drogowe – oprócz oddanego już 11-kilometrowego fragmentu obwodnicy Konotopa–Powązkowska, GDDKiA buduje jej przedłużenie od ul. Modlińskiej do Marek, a także połączenie lotniska na Okęciu do ul. Puławskiej, i do węzłów w Wolicy i Konotopie – ale problemy komunikacyjne Warszawy są dotkliwe dla jej mieszkańców nawet bez rozrywki. – W trakcie samego turnieju nie będą prowadzone żadne inne



KS. TOMASZ MOCH

21 października w kościele św. Anny o. Raniero Cantalamessa, kaznodzieja Domu Papieskiego, spotkał się ze środowiskami zaangażowanymi w inicjatywę ewangelizacyjną „Misja w mieście 2012”, która może mieć kontynuację podczas rozgrywek

inwestycje drogowe. Mam pewność, że damy radę – zapewnia Andrzej Cudak, zastępca przewodniczącego miejskiego Zespołu Organizacyjnego, p.o. dyrektora Sekretariatu ds. EURO 2012.

Dobrze przygotowani?

Skąd optymizm? Według Andrzeja Cudaka, przygotowania zaczęliśmy odpowiednio wcześniej, korzystając z doświadczenia Wiednia. Na EURO po Warszawie ma jeździć ponad setka nowoczesnych niskopodłogowych tramwajów, ok. tysiąca nowych autobusów, a wygodne połączenie z lotniskiem zapewni na wiosnę nowy, dwukilometrowy odcinek łączący stację obok terminalu ze zmodernizowaną wcześniej linią kolejową. Każdy z 13 nowoczesnych bezprzewodniowych składów będzie mógł przewieźć nawet 900 pasażerów. Trwa odnawianie dworców i przebudowa przystanku PKP Stadion. Już dziś istniejąca komunikacja pozwala w ciągu godziny dowieźć na Stadion ok. 65 tys. osób. – Stadion Narodowy jest jedynym, który powstaje na EURO w centrum miasta. Dzięki temu kibice będą mogli bardzo szybko i na różne sposoby opuścić jego strefę – mówi A. Cudak.

Pierwszy mecz odbędzie się 8 czerwca. Kolejne – 12, 16, 21 i 28 czerwca (półfinał). Przed i po me-

czu będą zamykane dla ruchu kołowego pojedyncze pasy na moście Poniatowskiego. Dla tych, którzy zdecydują się do miasta dojechać własnym samochodem, miasto zorganizuje tymczasowe parkingi na obrzeżach – już teraz dysponuje ok. 3 tys. miejsc, a w 2012 r. przybędą dwa nowe parkingi w systemie „Parkuj i Jedź”. Kibice oraz organizatorzy ze strony UEFA będą mieli do dyspozycji blisko 33 tys. miejsc noclegowych w Warszawie i 26 tys. na Mazowszu. Blisko 80 proc. kibiców przyjedzie nie tylko na jeden mecz, ale zostanie w mieście lub okolicach 3–4 dni. Ofertę dla nich przygotowuje także warszawski Kościół. – Bo piłka nożna może być pomostem do drugiego człowieka i do Pana Boga – mówi ks. Edward Pleń, krajowy duszpasterz sportowców.

Parafialne EURO

Już 7 czerwca, w Boże Ciało, w katedrze św. Floriana na Pradze planowane jest ekumeniczne nabożeństwo inaugurujące rozgrywki. W pobliżu Stadionu Narodowego dla międzynarodowych kibiców będą dostępne cztery kościoły (katedra św. Floriana na Pradze, konkatedra MB Zwycięskiej na Kamionku, parafia MB Nieustającej Pomocy na Saskiej Kępie i kościół pallotynów na Skaryszewskiej),

w których będzie można uczestniczyć w Mszy św. sprawowanej w językach obcych, wypowiadać się czy wziąć udział w nabożeństwach ekumenicznych. Ale nie tylko. – Oprócz religii, parafie te mają także według swoich możliwości zagospodarować przestrzeń sportową i kulturalną oraz pełnić funkcję centrum informacyjnego – wyjaśnia ks. Edward Pleń. I dodaje: – Chcemy zarazić polską gościnnością inne narody.

Dlatego do włączenia się w przyjęcie kibiców ks. E. Pleń zachęca także inne stołeczne parafie. – Każdy proboszcz może u siebie zorganizować parafialne EURO, np. wspólnie oglądać mecz, zorganizować własne rozrywki dla dzieci i dorosłych, festyn czy koncert, a nawet zaprosić do siebie drużyny zaprzyjaźnionych państw – dzieło się pomysłami.

Modlitewnik kibica

Stołeczny Kościół nie tylko będzie czekał na kibiców w parafiach, ale sam zamierza wyjść im naprzeciw. W Strefie Kibica na pl. Defilad będą rozdawane materiały ewangelizacyjne, m.in. Nowy Testament ze świadectwami wiary znanych piłkarzy, jak Jerzy Dudek czy Jakub Błaszczykowski, książeczki z cytatami z Jana Pawła II, płyty DVD o karierach i wierze sportowców, a także modlitewnik dla kibiców. – Dodatkowo będziemy informować o Mszach św., nabożeństwach ekumenicznych oraz wydarzeniach w poszczególnych parafiach – mówi ks. E. Pleń.

Wszystkie niezbędne informacje będą dostępne na stronie www.sport.episkopat.pl w zakładce Euro2012. Treningiem ewangelizacyjnym i kuźnią nowych pomysłów na dawanie świadectwa wiary podczas mistrzostw Europy może być planowana jeszcze przed rozgrywkami piłkarskimi ewangelizacja Warszawy, która od 15 do 22 kwietnia będzie przebiegać pod hasłem „Misja w mieście 2012”.

Niektóre stołeczne wspólnoty już teraz powiadają swoje zaangażowanie w ewangelizację na EURO. – Planujemy świadczyć o Bogu w miejscach, w których gromadzą się kibice, a po meczach na przykład rozdawać karteczki ze Słowem Bożym – mówi ks. Roman Trzciński, duszpasterz Akademickiej Wspólnoty Ewangelizacyjnej Woda Życia. ■

Stypendia „Sapere Auso” Prezydenta Warszawy

Szóstkowiczom i olimpijczykom

Na nagrody dla
najwybitniejszych
**miasto przeznaczyło
w sumie 260 tys. zł.**

Wśród 212 uczniów, którzy otrzymali tegoroczne stypendia edukacyjne znaleźli się laureaci międzynarodowych konkursów i krajowych olimpiad przedmiotowych. W uroczystości 24 października w Teatrze Współczesnym wzięła udział Jolanta Lipszyc, dyrektor Biura Edukacji, która specjalne stypendium oraz nagrodę wręczyła Agnieszce Bał, niepełnosprawnej studentce Uniwersytetu Warszawskiego. – Podziwiam twój hart ducha. Pokazujesz, że nawet w trudnych sytuacjach można



Agnieszka Bał mimo niepełnosprawności ukończyła liceum i dostała się na wymarzoną politologię

swoje życie przeżywać godnie i sensownie – mówiła, przekazując zmagającej się ze skutkami porażenia mózgowego dziewczyn-

nie m.in. specjalny joystick, który pozwoli jej łatwiej pokonywać własne ograniczenia. Agnieszka Bał ukończyła w tym roku

CXI LO z Oddziałami Integracyjnymi im. Stefana Kisielewskiego i dostała się na wymarzoną politologię na Wydziale Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.

O stypendium Prezydenta Warszawy mogą się ubiegać uczniowie warszawskich gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych, którzy uzyskali znaczące wyniki w nauce w roku szkolnym 2010/2011. Wysokość stypendium to 1000 zł dla gimnazjalisty oraz 2000 zł dla ucznia szkoły ponadgimnazjalnej (wypłacane w dwóch ratach). W tej edycji nagrodzonych zostało 168 gimnazjalistów i 44 uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Najwięcej stypendystów, 40 osób, ma Gimnazjum z Oddziałami Dwujęzycznymi nr 42.

tg

■ R E K L A M A ■

ZAPRASZAMY SERDECZNIE
DO CENTRUM FORMACJI RODZIN
NA KURSY I REKOLEKCJE
(NIE TYLKO) DLA MAŁŻEŃSTW

DO PRZEŻYCIA PIĘKNEGO I DOBREGO CZASU
Z PANEM BOGIEM !

TERMINY NAJBLIŻSZYCH KURSÓW:

10-13.11.2011 – KURS JAN – dla członków wspólnot
18-20.11.2011 – KURS FILIP POWYŻEJ 19 ROKU ŻYCIA
25-27.11.2011 – KURS FILIP DLA MAŁŻEŃSTW
13-15.01.2012 – KURS TOBIASZ I SARA – dla małżeństw
27-29.01.2012 – KURS ANIMACJI MODLITWY
CHARYZMATYCZNEJ – dla wszystkich

Wszystkie kursy prowadzone są w Domu Rekolekcyjnym przy parafii św. Huberta w Zalesiu Górnym koło Piaseczna, ul. Białej Brzozy 23.

PROSIMY, ROZEJRZYJCIE SIĘ DOKOŁA SIEBIE...
MOŻE KTOŚ SZUKA PANA BOGA! MOŻEMY NAPRAWDĘ
DOPROWADZAĆ RODZINY DO SPOTKANIA Z NIM!

„Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno trudzą się ci,
którzy go wznoszą” Ps 127



INFORMACJE I ZAPISY

www.swietarodzina.org
e-mail: kontakt@swietarodzina.org
telefon: 509 793 280

Nowy semestr u dominikanów

Uczucia i inne zjawiska pogodowe

Psycholog Barbara Smolińska była gościem pierwszego w kolejnym roku spotkania na Służewie. Tegoroczny cykl „Okolic wiary” jest poświęcony psychologii i New Age.



JOANNA JURECZKO-WILK

– Nasze rodziny wspaniale działają jako firmy, organizujące zakupy, sprzątanie, dowożenie i odwożenie dzieci itp. Ale często w relacjach z bliskimi nie potrafimy wyrażać uczuć – mówiła dr Smolińska

Nie ma uczuć dobrych ani złych – po prostu niektóre sprawiają nam więcej kłopotów. Na pewno warto wszystkie zauważyć, nazwać i dać sobie prawo do ich przeżycia. Wtedy nie szkodzą nam, ale przemijają, jak chmury na niebie. Taki wniosek można wysnuć z wykładu dr Barbary Smolińskiej, psychoterapeutki z Laboratorium Psychoedukacji i Pracowni Dialogu.

A o tym, że z uczuciami mamy pewien kłopot, świadczyli młodzież, małżonkowie, duchowni i bardzo już dojrzałe osoby, które wieczorem 28 października zappełniły salę w klasztorze ojców dominikanów na Służewiu.

Co to znaczy być zmiennym lub stałym w uczuciach? Jak wyrażać złość i radzić sobie z gniewem? Czy można pozbyć się lęku? Czy psychoterapia może odblokować kogoś, kto ma problemy z własnymi uczuciami? Co zrobić,

kiedy bliscy odbierają nam prawo do niektórych uczuć – na przykład smutku w żałobie? Pytania sypały się jak z rękawa, ale dr Smolińska unikała dawania gotowych recept. – Nie ma uczuć bezsensownych, bez powodu. Każde coś nam mówi, coś oznacza. I wszystkie są wartościowe, nie podlegają ocenie moralnej. Oceniać można natomiast to, co zrobimy pod wpływem tych uczuć, nasze postawy, działanie – mówiła dr Smolińska.

Podczas kolejnych spotkań u dominikanów – tym razem z psychoterapeutami – będzie można dowiedzieć się, czym jest depresja i jak sobie z nią radzić oraz dlaczego wpadamy w nałogi i jak wygląda mechanizm uzależnienia. Od marca spotkania będą poświęcone ruchowi New Age.

Na wszystkie spotkania wstęp wolny. Szczegółowy program oraz pliki mp3 z poprzednich edycji cyklu można znaleźć na stronie www.sluzew.dominikanie.pl.

Joanna Jureczko-Wilk

Zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego

Pięciu pallotynów bliżej świętości

W ciągu ośmioletniej pracy trybunał na Pradze odbył 81 sesji, przesłuchał 50 świadków, powołał komisję historyczną i teologów cenzorów.

Proces miał charakter rogatoryjny – to znaczy, że trybunał procesu dla wygody świadków i zbierania dowodów zwraca się o pomoc do innego trybunału. W przypadku pallotynów Trybunał Kościelny znajduje się w Pelplinie i prowadzi sprawę „beatyfikacji lub deklaracji męczeństwa Sług Bożych Henryka Szumana kapłana i 121 towarzyszy: kapłanów, osób konsekrowanych i wiernych świeckich”. W Warszawie prowadzono proces pallotynów związanych z Wyższym Seminarium w Ołtarzewie.

Praski trybunał rogatoryjny badał życie i męczeństwo: ks. Franciszka Bryja, ks. Fran-



KS. WOJCIECH LIPIKA

Abp Henryk Hoser podpisuje akta procesowe

ciszka Kiliana, br. Pawła Krawczewicza, ks. Norberta Jana Pellowskiego, ks. Jana Szambelańczyka oraz ks. Stanisława Szulmińskiego. Ostatni z nich zmarł z powodu wyniszczenia

i tortur w sowieckim obozie nad Morzem Białym. Inni zakończyli życie w hitlerowskich obozach. Naukowiec ks. Bryja pobyt na Pawiaku, w Dachau, a potem śmierć w komorze gazowej ofiarował

Bogu w intencji wzrostu wiary katolickiej w Polsce oraz za własne zgromadzenie. Ks. Norbert Pellowski ze względu na swoją posługę współwznieńcom na Pawiaku i w Auschwitz zyskał tytuł „miłosiernego samarytanina”. Zmarł w obozie, wycieńczony chorobami. Biblista ks. Franciszek Kilian niósł pociechę duchową: w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu modlił się pod celami zrozpaczonych więźniów, spowiadał, potajemnie głosił kazania, za co został skazany na śmierć głodową. Br. Paweł Krawczewicz zmarł na skutek wycieńczenia, ciężkiej pracy i tortur w obozach na terenie Niemiec.

Teraz zostaje modlić się o cud, który potwierdziłby moc wstawiennictwa pallotyńskich kandydatów przed Bogiem i otworzyłby drogę na ołtarze.

jjw

Książki bp. Kazimierza Romaniuka

O piekle i słowie Bożym

W wieczne potępienie nie wierzy blisko połowa Polaków. Prawdopodobnie **jeszcze więcej z nas w ogóle nie sięga po lekturę Pisma Świętego.**

Biskup warszawsko-praski ma dla nas interesujące recepty na obydwa problemy.

Wydawnictwo Sióstr Loretanek wydało właśnie dwie niewielkie książeczki. Małe, ale o sprawach fundamentalnych dla każdego katolika, który serio chce przeżywać swoją wiarę i szuka jej zrozumienia. Warto po nie sięgnąć nie tylko z powodu atmosfery przeżywanej oktawy Wszystkich Świętych i Dnia Zadusz nego.

Pierwsza dotyczy głośnej ostatnio tzw. teorii pustego piekła. Biskup Kazimierz Romaniuk przyznaje, że tak sformułowana teza znajduje dziś zaskakująco wielu zwolenników, którzy, ufając w Boże miłosierdzie i dobroć, wykluczają, by mogły one dopuszczać istnienie stanu wiecznego

potępienia. Innymi słowy, daje im podstawę, by sądzić, że piekło – jeśli istnieje – jest puste. Pierwszy biskup diecezji warszawsko-praskiej nie pozostawia złudzeń i spokojnie tłumaczy: kara wieczna czeka na człowieka, który nawet w ostatniej chwili przed śmiercią nie zdobył się na szczery żal za grzechy. Ale też stwierdza, że wolno nam mieć nadzieję, że Bóg taki żal może wzbudzić nawet w największym grzeszniku. Nadzieja nie jest jednak

pewnością. „Nie wierzymy w to, że piekło jest puste, ale modlimy się, żeby nie było pełne. Co więcej, tak żyjemy,



do takiego stylu życia zachęcamy innych, by nasze modlitwy zostały wysłuchane” – pisze biskup praski.

Druga książeczka to prawdziwy skarb. „Biblia łatwiejsza do czytania” to wynik nie tylko 50 lat osobistych, głębokich studiów

nad Pismem Świętym. Raczej efekt wielu rozmów wybitnego biblisty z wiernymi, którzy zapytani, co przeszkadza im w regularnej lekturze Bożego słowa, odpowiadają najczęściej: zniechęciła nas skomplikowana chronologia, gubimy się w opisanych wydarzeniach, setkach postaci, niezrozumiałych powtórzeniach. Biskup profesor, twórca pierwszego od czasów Wujka tłumaczenia całego Pisma Świętego, dokonanej przez jedną osobę z języków oryginalnych na polski, autor kilkudziesięciu książek i setek artykułów biblijnych, postanowił temu zaradzić. Napisał... streszczenie Starego i Nowego Testamentu. Na zaledwie 70 stronach zmieścił całą historię zbawienia, której przebrnięcie w normalnych warunkach wymagałoby wielokrotnie dłuższej lektury. „Książka ta nie może zastąpić Biblii. Doradza się natomiast jej lekturę przed rozpoczęciem systematycznego czytania Biblii” – przestrzega. **tg**

zapowiedzi

Tajemnica Wcielenia

SYMPOZJUM. 5 i 6 listopada na UKSW odbędzie się symposium: „Jak w dzisiejszym świecie być świadkiem tajemnicy Wcielenia?”. W dwudniowych dyskusjach wezmą udział m.in. abp João Braz de Awiz, prefekt Kongregacji ds. Życia Konsekwowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego; bp Józef Szamocki, prof. Jerzy Szymik, senator Stanisław Piotrowicz, prof. Krystyna Czuha i prof. Barbara Chyrowicz SSps. Szczegółowe informacje na temat sympozjum można uzyskać pod tel. 603 375 853 lub 695 055 800 oraz na stronie www.uksw.edu.pl.

Do posłuchania

WETERZE. O tym, jak pewien warszawski cukiernik faszero-

wał pączki gotówką, będzie można usłyszeć w Radiu Warszawa **7 listopada** o 11.20 w audycji Piotra Otrębskiego „Tu była Warszawa”. Natomiast 9 listopada o 22.15 na antenie usłyszymy wspomnienia o kapłanach, którzy w czasach PRL pozostali wierni Bogu i ojczyźnie i często za to płacili wysoką cenę. Na „Misje nie z tej ziemi” zaprasza Magdalena Gronek.

Czym jest dziś polskość?

DEBATA. Tradycja czy postęp? Wierność krzyżowi czy neutralność światopoglądowa? Kultura narodowa czy europejska? Odpowiedzi na te pytania można będzie znaleźć podczas debaty patriotycznej, która odbędzie się **8 listopada** o godz. 19 w auli gmachu głównego Szkoły

Głównej Handlowej. Wśród prelegentów będą: prof. Andrzej Zybertowicz, dziennikarz Rafał Ziemkiewicz oraz ks. Bogdan Bartoń.

Biegi, marsze, parady

DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI. Oficjalne obchody Dnia Niepodległości rozpoczną się w południe **11 listopada** przed Grobem Nieznanego Żołnierza. Wcześniej, o 11.11, wystartuje XXIII Bieg Niepodległości. Na godz. 13 planowany jest przemarsz rekonstrukcyjny od Grobu Nieznanego Żołnierza Traktem Królewskim do Muzeum Wojska Polskiego, w którym weźmie udział około 200 osób. Swoje obchody planują również środowiska narodowe. Marsz Niepodległości rozpocznie się o godz. 15 na placu Konstytucji. O godz. 18 w ramach projektu Rock Niepodległości w klubie Pa-

ladium planowany jest darmowy koncert Sandaless, Night Rider, Magnetar i Lombard. W tym dniu odbędzie się też Parada Harley Rock Niepodległości.

Podaruj swój czas

DZIEŃ OTWARTY W HOSPICIUM. W związku z VIII Ogólnopolską Kampanią Edukacyjno-Społeczną „Hospicjum to też życie” i tegorocznym hasłem „Podaruj swój czas”, wolontariusze Hospicjum Stacjonarnego i Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego Caritas Archidiecezji Warszawskiej (ul. Krakowskie Przedmieście 62) zapraszają na dzień otwarty. Będą zachęcać do solidarności z ludźmi potrzebującymi i informować o możliwościach podjęcia wolontariatu. Wolontariusze zapraszają **13 listopada** w godz. 14–18. ■